nr 2

Wici

w numerze między innymi:

-Horoskopy
-Ciekawostki
-Walentynkowa literatura
-Konie moja pasja
-Humor :)

Redakcja gazety: Katarzyna Batyra, Odeta Belniak, Nikola Borysiuk, Gabriela Dołęgowska, Dariusz Dominikowski, Julia Gogół, Aleksandra Grzywaczewska, Katarzyna Grzywaczewska, Róża Kazubek, Dawid Król, Filip Michalak, Antonina Panasiuk, Adam Płowaś, Maria Rożen, Magdalena Samczuk, Aleksandra Szymańska, Milena Trościańczyk, Magdalena Zdunek
projekt okładki: Katarzyna Batyra
Opiekun: Barbara Pawelec

Co oznaczają kolory wręczanych kwiatów?

Czerwone – kolor kwiatów jest zarezerwowany dla zakochanych. Oznacza romantyczną miłość i namiętność.

Białe – kwiaty najczęściej wykorzystywane są w wiązankach i dekoracjach ślubnych. Symbolizują niewinność i czystość.

Pomarańczowe – kwiaty symbolizują energię, optymizm radość i ciepło.

Różowe – kwiaty symbolizują romantyczność pomogą nam wyrazić podziw.

Zielone – kwiaty oznaczają tęsknotę, radość i obfitość.

Fioletowe – kwiaty symbolizują elegancję, bogactwo i radość.

Żółte – kwiaty to sposób na wyrażenia sympatii, przyjaźni i radości. Należy jednak uważać, bo jasnożółte to zawiść i fałsz.
Niebieskie – kwiaty są symbolem świeżości, pokoju i wierności, jednak należy pamiętać, że kwiaty przechodzące z błękitu w fiolet, są kojarzone z ceremoniami pogrzebowymi.
Czarne – kwiaty symbolizują koniec związku.

Ola Szymańska

☺☺☺

-Ty, słuchaj wiesz, że w tym roku Sylwester wypada w piątek?
- Kurczę, żeby tylko nie trzynastego!

Katechetka zwraca się do dzieci: - Co robimy, kiedy jest post?
- Komentujemy i dajemy lajka!

-Tato, masz dzisiaj takie małe zebranie rodziców w szkole.
- Co masz na myśli, mówiąc „małe"?
- No, ja, ty, wychowawczyni i dyrektor...

Symbolika kolorów

Kolor żółty- wyraża pewność siebie. Poprawia nastrój oraz poczucie własnej wartości.

Kolor zielony- oznacza wzrost, odrodzenie i płodność. Od zawsze jest utożsamiany z naturą i przyrodą.

Kolor pomarańczowy- symbolizuje również młodość, nowoczesność, otwartość, radość i pobudza łaknienie. Kolor ten potrafi również wzbudzić chęć do życia, zwiększyć motywację do działania.

Kolor Fioletowy- od zawsze kojarzył się z władzą, uduchowieniem i szlachetnością. Fiolet stał się kolorem buntu i przemian, uznawano go za niekonwencjonalny i prowokujący, zaś odcienie fioletu stały się symbolem młodości i poszukiwania wolności.

Kolor czerwony- symbolizuje też siły witalne, życie i piękno. Z ogromnej ilości symbolizowanych przez nią cech, do najważniejszych należą: ekstrawertyzm, odwaga, antydepresyjność, asertywność, determinacja, przyjazność, ciepło i wrażliwość.

Kolor Różowy- to kolor miłości, przyjaźni i ciepła. Bywa symbolem uniwersalnego szczęścia. W nadmiarze odbierany jest jako tandetny, może zniechęcać.

Kolor szary- symbolizuje monotonię, pospolitość w przeciwieństwie do barwności, koloru, które kojarzone są z barwami czystymi. Dlatego potocznie szarość oznacza brak koloru (niekolorowość).

Kolor brązowy- symbolizuje zagrożone poczucie bezpieczeństwa, niepewność jutra, brak wiary w siebie i potrzebę stabilizacji, także osłabienie i niskie ciśnienie.

Kolor kremowy- to kolor harmonii, wierności i współczucia.

Kolor biały- jest symbolem czystości i niewinności, a także odnowy życia duchowego. Jest barwą aniołów i apostołów.

Kolor czarny- do dnia dzisiejszego w kręgu kultury europejskiej czarny kojarzony z religijnością, żałobą i śmiercią, czarny zyskał wielką symbolikę w XX wieku. Stał się kolorem elegancji, luksusu, wyrafinowania i szykowności.

Maria Rożen

Uczucie

Czuć można wszystko,
smutek, radość,
zamiłowanie do malowania czy też granie na klawiszach...
Bo życie to coś, co trzeba poczuć i pod żadnym pozorem nie można się tego wyzbyć.
Czujesz to zimno?
To mroźne powietrze będzie nam towarzyszyć,
jednak pozwól mi, abym mogła oddać trochę swojego ciepła dla Ciebie,
mimo że masz szalik, czapkę a także rękawiczki.
Proszę pozwól, aby moje ciepło uchroniło Cię,
ponieważ jesteś tak bliski mego serca,
a życie bez Ciebie obok nie ma sensu.
Bo sens jest w tobie.
Chcę być z tobą,
chcę z tobą stać jednością jak ten lód,
ponieważ ta miłość nie ma granic.
Chłód otoczenia nie jest nam straszny,
kiedy jesteśmy razem.

Magdalena Samczuk

☺☺☺

W przeddzień walentynek przychodzi Jasio do szkoły i mówi:
- Poproszę kartkę z napisem: " Tylko dla Ciebie ", 20 sztuk.

Zakochani bawią się w chowanego:
- Jak mnie znajdziesz to będę twoja.
- A jak nie?
- Jestem tutaj, w szafie!

W walentynki sprzedawczyni w kwiaciarni mówi do zakochanego młodzieńca:
- Najlepszy dla narzeczonej będzie bukiet róż. Niech kwiaty same powiedzą o pańskim uczuciu.
- Poproszę jedną. Nie jestem gadułą.

Cytaty z bajek
o MIŁOŚCI

„Serce jest bardzo trudno odmienić. Z głową zawsze można powalczyć.’’
-Kraina Lodu
„Tylko wielka miłość może rozpuścić lód w sercu.’’- *Kraina Lodu*
„Miłość to…Jak bardziej się martwisz o kogoś niż o siebie.’’- *Kraina Lodu*
„Jak w przypadku wielu innych rzeczy, nie liczy się to, co jest na zewnątrz, ale to, co jest w środku.’’-*Aladyn*
„Kiedy się kogoś kocha, to ten drugi nigdy nie znika.’’- *Kubuś Puchatek*
„Ci, których pokochaliśmy, zostają z nami na zawsze.’’-*Mój brat niedźwiedź*
„Miłość znajdzie sposób, gdziekolwiek pójdziemy. Jesteśmy w domu, jeżeli jesteśmy tam razem.’’- *Król Lew*
„ Niektórzy pojawiają się znienacka. Mieszają, mącą w naszych sercach. A potem znikają bez pożegnań. Żadne czary, tylko nasza naiwność pozwala byle komu się oswoić".- *Mały Książę*
„ Być wolnym bez Ciebie, to po prostu być samemu".- *Zakochany Kundel*
„Tatusiu, skąd wiemy, że się zakochaliśmy?
-Widzisz kochanie, to tak jak z gwiazdami…
- Z gwiazdami?
- Tak, skarbie. Gdy zerkniemy nocą na niebo zobaczymy miliony malutkich świecących punkcików. Dopiero po jakimś czasie dostrzegamy, że jedna z nich świeci najjaśniej. Tylko dla nas. Staje się tą najważniejszą naszą gwiazdką". - *Król Lew*
„ Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie się sobie przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samym kierunku".- *Mały Książę*
„Każdy dzień spędzony z Tobą, jest moim ulubionym dniem".- *Kubuś Puchatek*
„Wolę umrzeć jutro niż żyć sto lat, nie znając Ciebie".- *Pocahontas*
„Czasami najmniejsze rzeczy zajmują najwięcej miejsca w naszym życiu"
- *Kubuś Puchatek*
„ Serce jest bardzo trudno odmienić... Z głową zawsze można powalczyć".- *Kraina Lodu*
„Tylko wielka miłość... może rozpuścić lód".- *Kraina Lodu*
„Są ludzie dla których warto się roztopić". - *Kraina Lodu*
„Miłość to najlepszy z drogowskazów, ale objawia się często w nieoczekiwany sposób". - *Mój brat niedźwiedź*
„ Miarą prawdziwego bohatera nie jest siła mięśni, ale siła serca". - *Herkules*

„ Kwiat, który rozkwita w niepogodę, jest rzadszy i piękniejszy niż inne".- *Mulan*
„-Kubusiu, jak się piszę MIŁOŚĆ?
-Prosiaczku, MIŁOŚĆ się nie pisze. MIŁOŚĆ się czuje".- *Kubuś Puchatek*
„Nie trać nadziei i miłości. Jeśli to zrobisz, stracisz wszystko".- *Piękna i Bestia*
„Miłość jest piosenką, która nigdy się nie kończy".- *Bambi*
„Słuchaj sercem, to zrozumiesz".- *Pocahontas*
„ Dla całego świata możesz być nikim, dla kogoś możesz być całym światem". - *Mały Książę*
„ Być może wielkie uczucie nie wkracza w nasze życie w blasku i glorii jak rycerz na koniu: być może wkrada się cichutko, jak stary przyjaciel: być może rozwija się w pozornej monotonii, by nagły błysk olśnienia ujawnił rytm i ukrytą muzykę. Być może miłość rozwija się naturalnie z pięknej przyjaźni, jak herbaciana róża z zielonego pąka".- *Ania z Zielonego Wzgórza*
„ Kiedy się kogoś kocha, to ten drugi ktoś nigdy nie znika". - *Kubuś Puchatek*
„ Ale jeśli chcesz, możesz odejść, a ja i tak cię nie zapomnę, pamiętam wszystkich, którzy odeszli".- *Lilo Pelekai*

Milena Trościańczyk, Nikola Borysiuk

☺☺☺

Generałowi rodzi się wnuk.
Wysyła więc podwładnego, aby zobaczył to dziecko.
Po powrocie generał pyta:
- Jaki jest ten dzieciak? - Podobny do pana.
- Czyli jaki? - Mały, łysy i ciągle się drze.

Na lekcji biologii pani pyta Jasia :
- Co to jest?
- Szkielet.
- Czego?
- Zwierzęcia.
- Jakiego?
- Nieżywego.

Ocalona miłość

Szukałam w życiu tego czegoś,
Myślałam , że już nigdy tego nie znajdę.
Musiałam przejść daleką drogę ,
W całkowitej nicości, nie znając dokąd podążałam.
Wtedy złapałeś mnie za rękę,
Nie wiedziałam już sama co czuje… co widzę.
Nie czułam tego czegoś od dawien dawna,
Byłam pewna, że nikt nie odnajdzie mnie na tej pustej drodze.
Gdy spojrzałam, dotarło do mnie, że znalazłam to , czego tak długo szukałam,
A tak naprawdę, to co coś czego szukałam, samo mnie odnalazło.
Wszystkie gwiazdy zaczęły świecić- dzięki tobie,
Wszystkie wątpliwości zostały rozwiane- dzięki tobie,
Wszystkie problemy zniknęły- dzięki tobie,
Odnalazłam tą prawdziwą drogę- dzięki tobie.
W twoich oczach, zobaczyłam piękną przyszłość,
A w sercu poczułam ciepło, dzięki któremu już wiedziałam…
Odnalazłam kogoś, kogo szukałam całe życie.
Zrozumiałam , że tym, czego szukałam, była właśnie
PRAWDZIWA MIŁOŚĆ.

Iskierki miłości

Miłość, to nie tylko piękne i radosne chwile,
Od których możemy poczuć w brzuchu motyle.
Z miłością wiążą się rozstania, później powroty,
Szczęścia chwile i duże kłopoty.
Smutnym i zdołowanym, nie warto w życiu być,
Również nie warto tylko marzyć i śnić.
Natomiast warto, jest kochać szczerze,
Bo nikt nie wie, kiedy życie nam te uczucia odbierze.
Kiedy zgubisz drogę swojego życia,
Nie da się ukryć, posłuchaj serca twojego bicia..
Z jednej strony chcemy beztroski i wolności,
A po pewnym czasie, dochodzi do nas, że potrzebujemy iskierek miłości.
Miłość nie jest bez sensu, miłość nie jest wcale nudna,
Dopiero jak doświadczysz prawdziwej miłości, zrozumiesz, że jest ona trudna ale bardzo cudna.

Nikola Borysiuk

Śladami babci

Wielkomiejski krajobraz jest niczym w porównaniu do wiejskich widoków w domku mojej babci. Mieszkanie w mieście jest rutyną, ciągle to samo: hałas, tłok, imprezy, ludzie, którym potrzebny jest zastrzyk adrenaliny. Tu, na wsi, jest inaczej. Wszystko jest powolne, mało kto za czymś biegnie, to właśnie na ranczu- na wsi zaczęła się moja przygoda z przeuroczym blondynem...

Wszystko zaczęło się prozaicznie od wyprawy do sklepu, a więc tak... Po pobudce, gdy było już grubo po południu, babcia poprosiła, bym udała się do sklepu, po parę drobiazgów. Wzięłam rower i pojechałam do miasteczka. Jakieś 15 minut później byłam u celu mojej podróży. Zebranie wszystkich potrzebnych produktów zajęło mi prawie tyle co przyjazd do sklepu, a kolejka do kasy wcale nie wydawała się krótsza... Jejku, jak mi się w tej kolejce nudziło, czemu tyle ludzi robi po południu zakupy? Z nudów zaczęłam się rozglądać po sklepie i natrafiłam na jego spojrzenie. Chyba się zarumieniłam, bo poczułam ciepło na twarzy. Kurdę, to było interesujące, ale w tym samym momencie nadeszła moja kolejka do kasy.

Dobra, zakupy zaliczone, pora wracać. W sumie to jeszcze nie chciałam tego robić, bo chciałam jeszcze raz go zobaczyć. No nic, nie będę tu stała, jadę do domku.

Babcia podziękowała i zaczęła wyznaczać kolejne zadania, a sama zabrała się za pieczenie ciasta, bo powiedziała, że wieczorem odwiedzi nas jej sąsiadka.

Wykonywanie zadań babci zajęło mi cały dzień, gdy je skończyłam, poszłam pod prysznic i ubrałam zwiewną kieckę, gdyż moja kochana staruszka zapowiedziała, że jej kumpela przyjdzie z wnuczkiem i chce, żebym się nim zajęła. Kurczaczki, spodziewałam się, że ten "wnuczek" to jakiś kilkuletni dzieciak, a nie on...

To był ten blondyn ze sklepu!

-Łukasz- przedstawił się, wyciągając do mnie dłoń.

-Yyy Małgosia- wybełkotałam, nadal w szoku.

-Lubię swoją babcię, twoja też wydaje się spoko, ale chyba nie chce mi się słuchać ich plotek, spacer?- zaproponował, a ja w pierwszej chwili nie zrozumiałam, co do mnie powiedział, więc chyba miałam głupią minę. Po chwili jednak dotarło do mnie, że on chce się przejść.

-Ach tak, oczywiście. Babciu, my idziemy na spacer!- krzyknęłam do babci, ale ona chyba była zbyt zajęta, słuchając nowych plotek od koleżanki.

-A więc co ty tu robisz?-zapytał mnie.
-Mieszkam?- co jest? o co on pyta? -Zaśmiał się z delikatnego zmieszania.
-No chyba to oczywiste, ale wcześniej cię tu nie widziałem.
-Aa, no to przyjechałam na jakiś czas do babci, a ty?
-Ja też, normalnie to mieszkam w WWA- odpowiedział z uśmiechem.
-Ty, ja też!- odpowiedziałam podekscytowana.
Rozmowa dość szybko się rozwinęła i po spędzeniu wspólnego wieczoru mogliśmy powiedzieć, że dowiedzieliśmy się o sobie naprawdę wiele.

Od tamtego wieczoru widywaliśmy się codziennie i pomagaliśmy sobie nawzajem w zadaniach wyznaczanych przez nasze babcie. Tak spędzaliśmy dnie, jednak wieczorami mogliśmy się skupić tylko na sobie. W tych naszych spacerach przepełnionych rozmowami o życiu zakochałam się niemal od pierwszego razu. Choć wtedy było fajnie, to i tak wygrywał czas, gdy leżeliśmy nocami wpatrzeni w gwieździste niebo. Jednak najbardziej magiczną chwilą była ta, gdy mogłam wpatrywać się w jego w szafirowe oczka.

Ciekawymi epizodami były te, w których robiliśmy wyprawy do miasteczka, do znajomych, których poznał zeszłego lata. Ja też dość szybko złapałam z nimi dobry kontakt. Choć czas spędzony z nimi na różnych przygodach przepełnionych emocjami był naprawdę spoko, to o niebo bardziej wolałam spokojne chwile z Łukaszem.

Z czasem dobiegał koniec wakacji i czas rozstań, ale nie z moim blondynem o szafirowych oczach. Już w naszej pierwszej rozmowie dowiedzieliśmy się, że w Warszawie nasze domy dzieli zaledwie 20 km. Prawda, chodziliśmy do innych szkół i mieliśmy raczej odmienne zdanie co do ocen, ale to nic, bo i tak po powrocie staraliśmy się widywać możliwie jak najczęściej.

-Więc kochana wnusiu, jak sama widzisz, historia, jak poznałam się z twoim dziadkiem, jest zwykła i bardzo przypadkowa. Wiesz, jaki z tego morał? Nie? Ja też, ale wiem, że miłość od pierwszego wejrzenia jest możliwa i nie musi być ona wcale skomplikowana, choć wiem, że i takie bywają.

Aleksandra Grzywaczewska

☺☺☺

Adam i Ewa idą przez raj. Ewa przez dłuższą chwilę nic nie mówi. Po jakimś czasie przerywa milczenie i mówi do Adama: - Adamie, kochasz ty mnie jeszcze? - A kogo mam kochać?

Co to jest miłość? - Miłość to jest światło życia. A co to jest małżeństwo?
- Rachunek za światło.

Konie – moja pasja

Styczność z końmi miałem od urodzenia, ponieważ moja mama hodowała jednego. Miała na imię Lalka. Bardzo lubiłem dawać jej jeść i ją czyścić, była bardzo spokojnym koniem. Pewnego dnia musieliśmy ją sprzedać. Przez kilka lat nie mieliśmy koni. Później rodzice postanowili kupić konie, aby je hodować. Najpierw pojawiła się klacz Wiklina ze źrebakiem Wiktorią. Lubiłem jeździć na Wiklinie. Później dokupiliśmy jeszcze 3 konie Rudą, Siwą i Pandę. Jeździliśmy nimi do lasu, na wycieczki, robiliśmy kuligi, wyprowadzaliśmy je na łąki. Po pewnym czasie Siwa urodziła źrebaka Karą, a Wiklina Łatkę. Jednak rodzice zrezygnowali z hodowli i została tylko Łatka. Jeździliśmy na niej z siostrą i uczyliśmy ją sztuczek, jednak siostra poprosiła o drugiego konia, abyśmy mogli jeździć razem. Kupiliśmy klacz Iskierkę. Jest ładna siwobiała. Od tego momentu mogliśmy jeździć razem. Spędzałem dużo czasu z końmi. Musieliśmy sprzedać Łatkę z prywatnych przyczyn, w zamian za nią kupiliśmy Selenę. Teraz czekamy na źrebaka od Iskierki, ale mamy w planach kupić jeszcze jednego konia.

Zajmowanie się końmi i jazda na nich to wielka przyjemność, ale też codzienna odpowiedzialność i obowiązki.

Andrzej Zesiuk

Konie – moja pasja

Moja przygoda z końmi zaczęła się, gdy rodzice przywieźli pierwszego konia Kalinę. Jak ją zobaczyłam, stwierdziłam, że jest ona ogromnym koniem, a była tylko źrebakiem. Dopiero gdy rodzice przywieźli źrebną klacz, która była sporo większa od Kaliny, bardzo się przeraziłam i przez jakiś czas się bałam koni. Nie potrafiłam sama do nich podejść bez strachu. W końcu przyzwyczaiłam się do nich, oczywiście to zajęło to trochę czasu i rodzice mi pomagali. W końcu przezwyciężyłam strach. Pierwszy raz siadłam na konia, gdy tata posadził mnie na Kalinie. Byłam wtedy w piątej klasie. Było to dla mnie ogromne przeżycie. Czułam się wtedy wspaniale, radośnie, wszystkie smutki odleciały gdzieś daleko.

Oczywiście posiadanie koni to nie tylko przyjemności, ale też ciężka praca. Trzeba je codziennie rano i wieczorem wpuszczać ze stajni, dać im owies. Konie mają też przez całą dobę dostępną sól w kostce i siano. Przed jazdą trzeba konia najpierw wyszczotkować, osiodłać. Jak skończy się jazdę, trzeba odsiodłać konia i powtórnie wyczesać. Co jakiś czas trzeba zadzwonić po kowala, ponieważ kopyta wymagają specjalnych zabiegów pielęgnacyjnych.

Posiadanie koni wiąże się z wielką odpowiedzialnością. To bardzo delikatne zwierzęta. Trzeba pilnować, aby nic im się nie stało, np. żeby się nie okaleczyły. Bardzo lubię nasze konie i uwielbiam jeździć konno, obowiązki przy nich to dla mnie przyjemność.

Gabriela Trochimiak

Co nas ciekawi?

Kiedy powstaje osobowość?

Pewne cechy charakteru zostały nam przypisane już w życiu płodowym, zanim jeszcze serce zaczęło bić, czyli przed 21 dniem od zapłodnienia. Naukowcy szacują, że osobowość w 50% jest dziedziczna, reszta zależy od wychowania, środowiska, w którym żyjemy, oraz odżywiania. Co ciekawe, nie wszystkie cechy naszych rodziców od razu się w nas uwidaczniają - następuje to ok. 30 roku życia, kiedy to ujawnia się prawdziwy charakter człowieka. Jeżeli zatem myślisz, że będziesz inny niż twoi rodzice, jesteś w błędzie. Są jednak w życiu człowieka wydarzenia, które mogą programować osobowość. Należą do nich np. udar czy śpiączka.

Dlaczego widzimy sny?

W czasie snu mózg pozostaje aktywny, by mógł kontrolować pracę organów wewnętrznych, m.in. serca czy płuc. Dzięki temu, że mózg nie zasypia, możemy widzieć sny. Zdaniem niektórych naukowców sny odzwierciedlają nasze ukryte pragnienia bądź obawy. Inne opinie są takie, że sny to nic innego jak przetworzenie i analiza informacji zgromadzonych w ciągu dnia.

Dlaczego mamy déj? vu?

Déj? vu z francuskiego oznacza: „już widziane". Jest to zjawisko krótkotrwałe i nagłe - nieuzasadnione wrażenie powtórnego przeżywania zupełnie nowej sytuacji. Dotyczy to konkretnych zdarzeń - nagle wydaje nam się. że już coś takiego przeżyliśmy, widzieliśmy czy powiedzieliśmy. Czasami możemy przewidzieć, co wydarzy się za chwilę. Skąd się bierze déj? vu? Jedne badania mówią, że przyczyną tego odczucia jest opóźnienie w przekazywaniu obrazu przez jedno oko. To oznacza, że zanim obraz dotrze do mózgu, jest nam już znany z drugiego oka. Neurobiolodzy uważają, że wpływ na wystąpienie déj? vu ma płat skroniowy - jego uszkodzenie powoduje opóźnienie przekazywaniu informacji z jednej półkuli do drugiej.

Aleksandra Grzywaczewska

Wspomnień czar,
czyli rozmowa Antoniny Panasiuk z Mamą

Ile miałaś lat gdy zaczęłaś chodzić do szkoły?

Zaczęłam chodzić do zerówki jako pięciolatek. Uczyła nas wtedy Pani Elżbieta Mazurek. Było to w jednym z pomieszczeń w mieszkaniu Pani Eli.

Kto Cię uczył ?

Najpierw uczyła mnie wspomniana wcześniej Pani Ela Mazurek, potem pani Ania Siwek, następnie pani Anna Karpiuk, pani Janina Pasek. W szkole uczyła też wtedy pani Ewa Polak i pani Zenobia Marczuk.

Jak zorganizowane były lekcje?

Pamiętam, że mieliśmy zajęcia od poniedziałku do soboty. Lekcje były łączone, tzn. np. 2 klasa z 3 klasą uczyły się razem. W szkole były tylko trzy sale lekcyjne oraz jedno pomieszczenie, które było sekretariatem, pokojem nauczycielskim i biblioteką. Było też pomieszczenie kuchenne. Toalety były na zewnątrz…

Do której klasy uczyłaś się w Plancie? W Plancie uczyliśmy się do trzeciej klasy. Potem dojeżdżałam do Wohynia. Do autobusu miałam 2 kilometry- chodziłam z rodzeństwem na piechotę, nawet jak padał deszcz i było bardzo zimno. Czasem autobus się spóźniał, zdarzało się, że nawet nie przyjechał.

Jak wspominasz swoje lata szkolne spędzone w szkole w Plancie?

Bardzo miło. To były naprawdę fajne czasy. Pamiętam np. że musiałam zostać po lekcjach w tzw. „ kozie”, bo nie nauczyłam się tabliczki mnożenia. Pamiętam zabawy choinkowe z Mikołajem i muzykę „na żywo”- na głowie obowiązkowo wianek z kwiatkami z bibuły. Miło wspominam apele na łonie natury. Pamiętam też akcję picia jodu- po awarii w Czarnobylu w 1986r.

Pamiętam przerwy spędzane na boisku, grę w gumę, zgrabianie liści jesienią. Piękne wspomnienia…

Od smutku do radości

opowiadanie inspirowane historią Ariadny i Tezeusza

Miłość bywa zaślepiająca córeczko. Trzeba dokładnie rozważyć skutki decyzji, które się podejmuje. Zaraz Ci opowiem, jak wyglądało to w moim życiu.

Trzynaście lat temu mieszkałam na innej wyspie. Mieszkałam tam z moją rodziną. Jednak moje życie się odmieniło przez jednego mężczyznę. Tezeusza pokochałam od chwili, kiedy go tylko zobaczyłam. Pewnego dnia przybył on na Kretę, na dwór mojego ojca Minosa. Miał zabić Minotaura, potwora żyjącego w labiryncie. Budynek był tak ogromny, miał tyle korytarzy, że ktokolwiek do niego wszedł, to drogi powrotnej już nie znalazł. Nikt jeszcze nie wygrał z Minotaurem ani nikt nie wyszedł żywy z labiryntu. Przed wejściem podarowałam Tezeuszowi kłębek nici i powiedziałam, co ma czynić z nią. Przywiązał ją przy wejściu i po długiej chwili wrócił cały i zdrowy. Mój bohater! Pokonał potwora i wiedział, jak odnaleźć wyjście, ponieważ nitka wskazywała mu drogę powrotną.

Wiedziałam, że ojciec nie wybaczyłby mi nieposłuszeństwa. Wsiedliśmy więc na okręt i odpłynęliśmy razem, szczęśliwi i zakochani. Jednak, córeczko, coś poszło nie tak. Kiedy spałam, Tezeusz kazał zostawić mnie na wyspie Naksos, a potem odpłynął.

Kiedy się obudziłam, poczułam straszny chłód. Dookoła mnie nie było nikogo. Wspięłam się na wysoką górę i zobaczyłam w oddali odpływający statek. Widziałam obce miejsce. Bałam się dzikich zwierząt. Zaczęłam wołać imię ukochanego, krzyczałam z całych sił, lecz fale zagłuszały mój głos. Nikt nie odpowiadał, słyszałam tylko odbijające się echo. Byłam przerażona, płakałam z żalu. Chciałam wracać do ojczyzny, do domu.

Zdjęłam szkarłatny szal z ramion i machałam nim tak długo, aż ręce mi opadły.

Byłam zmęczona, kiedy to nagle usłyszałam jakiś hałas. W moją stronę zmierzał tłum satyrów, menad i bachantek oraz on - Dionizos. Był piękny jak dzień. I wiesz, co się stało córciu? Wziął mnie za rękę, wyznał miłość i poprosił, abym była jego żoną. To było jak sen. Dionizos został moim mężem, a wkrótce twoim ojcem.

Więc pamiętaj, droga córeczko, że nasze życie przypomina trochę labirynt, w którym na początku błądzimy, ale zawsze warto wierzyć, że odnajdziemy tę właściwą drogę. Musimy rozważyć, komu podarujemy swoje serce i z kim chcemy być połączeni.

Gabriela Dołęgowska i Milena Trościańczyk

WALENTYNKOWE HOROSKOPY

BARAN Inicjatywa należy teraz do Ciebie, co nie znaczy, że masz proponować randkę prosto z mostu. Nie nastawiaj się na ekspresowe tempo znajomości. Po pierwszych emocjach może nastąpić czas oczekiwania na kolejny etap. Czujesz się urażony, uważasz, że zbyt mało jej/jemu zależy? Niesłusznie. Są ludzie, którzy potrzebują więcej czasu do namysłu. Spokojnie, poczekaj.
Z kim masz największe szanse? Z Bliźniętami- układ godny rekomendacji. Wzajemna fascynacja. Szansa na trwały, stabilny związek.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Panną- wiesz dobrze, czego oczekujesz w związku. Od niej nigdy tego nie otrzymasz.

BYK Przestaną interesować Cię osoby uciekające przed prawdziwą bliskością. Jeśli wcześniej Twoją uwagę pochłaniał ktoś tyleż interesujący, co niedostępny, teraz pojawi się ktoś równie atrakcyjny, ale naprawdę Tobą zainteresowany.
Z kim masz największe szanse? Z Koziorożcem- głębokość emocji zasługuje na podkreślenie. Możecie wydobyć z siebie to, co najlepsze.
Z kim masz najmniejsze szanse? Ze Strzelcem- co najwyżej krótka, intensywna znajomość, nie pozostawiająca trwałego śladu ani zbyt wielu wspomnień.

BLIŹNIĘTA Bliźnięta, które niedawno zdecydowały się obrać samotny kurs, stwierdzą, że to doświadczenie, choć bolesne, przyczyniło się do poprawy sytuacji. Możesz zaczynać od początku. Co najważniejsze, tym razem nie dasz się nabrać na obietnice bez pokrycia. Twoje serce wkrótce okaże się gotowe do polowania. Tym razem ta osoba nie wymknie się Tobie z rąk!
Z kim masz największe szanse? Z Lwem- pewna teatralność łączy się tu z autentycznym ciepłem i szczerym uczuciem. Warto próbować.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Koziorożcem- bardzo ryzykowny związek - konflikty w nim są nieuniknione. To bomba, ale z opóźnionym zapłonem.

RAK Na pewno dobrze zastanowisz się, czy chcesz żyć tak dalej, ale jeśli, to Ty jesteś stroną, która więcej przyjmuje niż oferuje, odkryjesz, że dawać się kochać to teraz za mało. Trzeba będzie podjąć decyzję, coś we wzajemnych relacjach zmienić.

Z kim masz największe szanse? Z Panną- wzajemnie dostrzeżecie w sobie wiele ukrytych talentów. Nie zabraknie wam umiejętności, by je wydobyć i pielęgnować.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Wodnikiem- mało interesująca perspektywa, ten związek nie przetrwa długo.

LEW Nie spiesz się zbytnio. Będziesz miał duże powodzenie. Ale daj sobie czas na dobre poznanie osoby, z którą masz zamiar spędzić resztę życia. Bądź czujny na sygnały, które wysyła Twoja emocjonalna strona.
Z kim masz największe szanse? Ze Strzelcem- strzał w dziesiątkę. Oboje działacie na tym samym poziomie emocjonalnego luzu.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Lwem- niestety wzajemna miłość dwóch pępków świata bywa zjawiskiem nader rzadkim.

PANNA Podobno nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. O przykrych przejściach nie da się wprawdzie natychmiast zapomnieć, ale trzeba je potraktować jako pożyteczną lekcję, która uczy, jak unikać podobnych sytuacji w przyszłości i czym się kierować w wyborze dobrego partnera, na co będziesz miał teraz wielkie szanse. Twój urok zacznie silnie działać na płeć przeciwną.
Z kim masz największe szanse? Z Wodnikiem- związek bogaty w emocje i zaskakująco stabilny.
Z kim masz najmniejsze szanse? Ze Strzelcem- dwa światy, przeciwne bieguny. Nawet jako para stanowicie kompletne nieporozumienie.

WAGA Dla Wag niebojących się prawdy, w perspektywie są prawdziwe uczucia. Dla tych, które wolą wierzyć w bajki, sporo rozczarowań. Dlatego bądź ostrożna, oddając swoje serce komuś nowo poznanemu. Nie narzekaj na to, że znajomość rozwija się powoli, gdyż takie spokojne poznawanie się ma swoje dobre strony. Dłuższy pas startowy to szansa, aby dokładniej przyjrzeć się partnerowi i uniknąć twardego lądowania.
Z kim masz największe szanse? Z Lwem- ten związek może otrzymać najwyższe noty. Skłonność do teatralnych gestów z obu stron uczyni go jeszcze bardziej intensywnym.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Wodnikiem- układ ten, tylko pozornie dobry, ma w sobie wielki potencjał smutku i rozczarowania. Szybko poczujecie się sobą zmęczeni.

SKORPION Nadchodzący czas poświęcisz na budowaniu nowej rzeczywistości. Czas uleczy Twoje smutki, zaczniesz spotykać się z ludźmi

i zawierać nowe znajomości. Wtedy odnajdziesz swoje prawdziwe szczęście.
Z kim masz największe szanse? Z Wagą- całkiem obiecujący układ. Waszym ulubionym scenariuszem będzie zabawa w wojnę i postaracie się nawzajem nauczyć szczerości.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Baranem- oboje chcecie wygrywać w tej potyczce, lecz każde dąży do czegoś innego. To może być tak zwane fatalne zauroczenie.

STRZELEC To czas zbierania energii na nową miłość. Pamiętaj, że przychodzi dopiero wtedy, gdy jesteś na nią gotowy. Jeśli więc w Twoim sercu wciąż jest za dużo wspomnień lub, co gorsza uprzedzeń, pora zrobić tam gruntowe porządki. Kiedy się już z tym uporasz, nie wypatruj od razu wielkiej nieprawdziwej miłości, Przez to niepotrzebnie się usztywniasz, za wysoko ustawiasz poprzeczkę. Tymczasem na rozgrzewkę wystarczy rozmowa i spokój. A miłość przyjdzie nieoczekiwanie i zrobi Ci wspaniałą niespodziankę.
Z kim masz największe szanse? Z Bliźniętami- związek obiecujący, ale pełen wzajemnych ustępstw. Najczęściej okazuje się, ze było warto.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Rybami- nieporozumienie. Uczucia między wami zakończą się szybko wzajemną niechęcią.

KOZIOROŻEC Twoje serce nieraz mocniej zabije, ale nie deklaruj się zbyt szybko, gdyż przeżyjesz sporo zawirowań i niespodzianek. Być może wcale nie ten, który spodoba Ci się na początku, będzie tym, który wygra w ostatecznej rundzie.
Z kim masz największe szanse? Z Rybami- jeśli natkniecie się na siebie, możecie pozostać złączeni na długo. Nie mińcie się, byłoby szkoda.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Rakiem- stanowczo za dużo emocji. Oboje macie niewiarygodną pamięć i skłonność do przechowywania w niej wzajemnych pretensji.

WODNIK W dobrych związkach lepiej nie włączać automatycznego pilota, bo wasze zaangażowanie jest niezbędne, by szczęście nie stało się pustym słowem. Napełniajcie je codziennie własną treścią. Musicie nieco zajrzeć w zakamarki swojej duszy.
Z kim masz największe szanse? Z Baranem- pełne zrozumienie w wielu sferach życia.

Z kim masz najmniejsze szanse? Z Waga- przygoda z gatunku tych, które nie pozostawiają po sobie wspomnień. Za dużo banału, za mało prawdziwych uczuć.

RYBY Wykorzystaj każdą okazję do okazywania czułości ukochanej osobie. Nie lekceważ rzeczywistości. Marzenia są piękne, ale nie zastąpią tego, co prawdziwe. Ogólnie rzecz ujmując, miłość jest dla Ciebie niezbędna. W tym tygodniu zaczniesz jednak doceniać niezależność i swobodę. Być może pozwolisz sobie nawet na poznanie zalet samotności. To będzie ciężki miesiąc dla Twoich uczuć.
Z kim masz największe szanse? Z Wodnikiem- mimo tego, że interesują Was inne rzeczy, przyciągacie się nawzajem jak magnes! Działając w duecie, tworzycie rzeczy godne podziwu.
Z kim masz najmniejsze szanse? Z Bliźniętami- zdecydowanie za dużo wrażeń. Ryby są spokojne i stanowcze w sferze uczuć, totalne przeciwieństwo Bliźniąt.

Magdalena Zdunek

☺☺☺

Na lekcji matematyki:
- Od dziś będziemy liczyli na komputerach ! - oznajmia nauczycielka.
- Wspaniale ! Znakomicie ! - cieszą się uczniowie.
- No to kto mi powie, ile to jest - pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów ?

Pani pyta Jasia w szkole:
- Jasiu czemu ściągnąłeś od Małgosi.
- Skąd pani wie?
- Bo w ostatnim zdaniu Małgosia napisała nie wiem, a ty napisałeś ja też.

Siedzą dwaj uczniowie: - Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Romeo mówi do Julii: Nie mogę jeść śniadania, bo myślę o tobie.. Nie mogę jeść obiadu, bo myślę o tobie... Nie mogę jeść kolacji, bo myślę o tobie... Nie mogę spać, bo jestem głodny!!

A to ciekawe…
walentynkowe ciekawostki

W USA obdarowuje się wszystkie osoby, które darzy się sympatią, nie musi to być koniecznie druga połówka. Może to być kolega, koleżanka, przyjaciel, szef, nauczyciel czy babcia. Walentynki w Stanach mają bardzo komercyjny charakter. Miasta toną w czerwonych serduszkach, radia są pełne miłosnych piosenek, a telewizja i kina są pełne filmów o miłości.
We **Francji** Święto Zakochanych jest świętem narodowym i jest bardzo hucznie obchodzone. Zamiast czekoladek wysyła się bukiety kwiatów wraz z zaproszeniem do teatru. Zakochani świętowanie kończą zazwyczaj romantyczną kolacją.
W **Czechach** święto to obchodzi się dwa razy w roku. możemy znaleźć na Moście Karola w Pradze. Wieszają oni kłódki, będące symbolem ich miłości. Najwięcej z nich możemy znaleźć przy płaskorzeźbie św. Jana Nepomucena. Pocierając ją kilkakrotnie, można zapewnić sobie lojalność drugiej połówki.
Włosi, znani ze swojej romantycznej natury, bardzo hucznie świętują walentynki. W Italii króluje czerwień. Panowie najczęściej wybierają czerwoną bieliznę dla swoich partnerek w prezencie, Panie decydują się szerszy asortyment garderoby dla swoich partnerów. W miejscu spoczynku Świętego Wojciecha, czyli w Umbrii, w niedzielę poprzedzającą walentynki odbywa się Święto Zaręczyn. To właśnie wtedy pary z różnych stron świata przybywają nad grób Świętego Walentego, by ślubować sobie miłość i wierność
W **Malezji** podobnie jak każde ważniejsze święto, walentynki również mają bardzo zaskakującą formę. Tego dnia organizowany jest konkurs dla zakochanych, w którym są oni skuci kajdankami. Muszą oni wytrzymać ze sobą tydzień, aby wygrać i przede wszystkim udowodnić swoją miłość.

Wybrali: Dawid Król, Filip Michalak, Adam Płowaś

☺☺☺

- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, aby pomóc teściowej przy przeprowadzce? - Wykluczone!!!!! - Bardzo dziękuję, wiedziałem, że mogę na pana liczyć!

Jasiu wpada spóźniony do szkoły. Na schodach stoi dyrektor i woła:
- Dziesięć minut spóźnienia! - Ja też! - stwierdza Jasio ze zrozumieniem.

Ciekawostki o Dniu Kobiet

Pierwszy Dzień Kobiet obchodzono w Belgii w roku 1910.

W Polsce pierwszy raz Dzień Kobiet obchodzono w 24 marca 1924 roku.

Od roku 1911 Dzień Kobiet obchodzono w Austrii, Niemczech, Danii i Szwajcarii.

W Polsce lat osiemdziesiątych Dzień Kobiet był mało lubianym świętem, gdyż uważano je za „***przymusowy***" dzień radości porównywany z 1 Maja.

W latach głębokiego komunizmu popularne było publikowanie 8 marca zdjęć kobiet zasłużonych dla kraju. Miało to pokazać, że nie ma takiej dziedziny życia, w której nie biorą udziału kobiety.

Popularne dawniej goździki zastępowane są obecnie tulipanami i różami.

Obecnie, jak wynika z badań, ponad 70 procent mężczyzn zamierza kupić swojej kobiecie kwiaty 8 marca.

☺☺☺

- Pani syn nie powinien chodzić na lekcje gry na skrzypcach. On nie ma za grosz słuchu - mówi nauczycielka. Na to mama: - On nie ma słuchać, on ma grać.

- Jak brzmi liczba mnoga od rzeczownika "niedziela"?
- Wakacje, proszę pani!

Na lekcji biologii pani pyta uczniów: - Proszę wymienić pięć drapieżników.
- Jeden lew i cztery tygrysy.

Dyżurny szkoły przybiega do dyrektora z krzykiem: - Panie dyrektorze, w naszej bibliotece są złodzieje! - Tak? A co czytają? - pyta dyrektor.

Przed klasówką: - Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu!
- My również, proszę pani!

DZIEŃ KOBIET I JEGO HISTORIA

Nie jest wesoła. Na początku poprzedniego wieku w czasach, gdy kobieta wciąż jeszcze nie była równa mężczyźnie, nie mogła głosować, studiować czy najzwyczajniej w świecie decydować sama o sobie, któraś z nich powiedziała dość!
Działo się to w Nowym Jorku w 1857 roku w jednej z fabryk, gdzie dziesiątki pań pracowały ciężko za symboliczne grosze. Przyszedł dzień, w którym kilka z nich wściekło się nieco bardziej niż zazwyczaj i rozpoczęły strajk, aby uzyskać krótszy dzień pracy i takie samo wynagrodzenie, jakie otrzymywali mężczyźni.
Właściciel owej fabryki był tym faktem tak bardzo zdziwiony, że nie bardzo wiedział, co zrobić. By sprawę przemyśleć na spokojnie, poszedł napić się i podyskutować z innymi właścicielami okolicznych fabryk, a rozwścieczone kobiety zamknął w hali fabrycznej.
Pech chciał, że tuż po jego odejściu wybuchł pożar, w którym zginęło ponad sto kobiet. Oburzenie było tak duże, że ludzie z całego miasta wyszli na ulicę.
Sytuację podchwycili ówcześni socjaliści, którzy na fali niepokojów społecznych próbowali wspiąć się ku władzy. Rozgłosili po świecie, że to ich pomysł z tymi strajkami i że oni nie pozwolą, by kobiety miały nadal żyć w takich warunkach. W 1909 ustanowili więc Dzień Kobiet, aby upamiętnić kobiety pracujące w fabryce bawełny, domagające się praw.

Dawid Król, Filip Michalak, Adam Płowaś

☺☺☺

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:
- Zawsze gdy jest klasówka, ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?
- Tak, proszę pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

Pani pyta: - Kasiu, co to jest litr?
- To samo co kilogram, tylko na mokro.

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.
- Tato, ty to masz szczęście do pieniędzy.
- Dlaczego?
- Nie musisz kupować książek na przyszły rok, zostaję w tej samej klasie.

Czarna kawa ciąg dalszy

-Niestety gorzka czekolada z pomarańczą musiała poczekać. Dziewczyna z zażenowaniem podniosła wzrok z zaplamionej (na szczęście czarnej) kurtki- teraz spoglądała na niezdarnego chłopca, który o wiele bardziej był zły na siebie niż ona na niego. Od razu zaczął ją przepraszać za swoje roztargnienie. Laurze zrobiło się go szkoda, że tak bardzo przejmuje się jej starą kurtką i z uśmiechem powiedziała: „nic nie szkodzi". Jego śliczne brązowe oczy popatrzyły na nią z jeszcze większym wstydem. Po krótkiej lecz miłej wymianie zdań Dylan, bo tak się przedstawił, zaproponował Laurze kolację i kino jako zadośćuczynienie. Dyl powiedział, że ma dwadzieścia lat, małego pieska w domu i podobnie jak ona spędza święta samotnie. Film jakże znany i banalny: „Kevin sam w domu" okazał się strzałem w dziesiątkę. Po ekscytującym seansie Dyl wraz z Laurą udali się do eleganckiej restauracji.

Mijała już piąta godzina od naszego spotkania, a Laura wciąż się nie odzywała- obiecała mi, że zrobi to jak dojdzie do domu, więc zaczynałam się martwić. Kumpela zadzwoniła jakoś po pierwszej w nocy i zaczęła mi opowiadać wszystkie szczegóły z dzisiejszej randki z Dylem. Powiedziała, że po klimatycznej kolacji z chłopakiem ten zaproponował jej podwózkę do domu, a kiedy byli już pod jej domem, ta pocałowała go w policzek i wyszła z auta. Wtedy zaczęła mi się żalić, że źle postąpiła i on się już do niej nie odezwie, a naprawdę zaczynał się jej podobać,. Powiedziałam, iż zrobiła tak, jak uważała i nie ma się o co martwić. W Boże Narodzenie obudził mnie dźwięk mojego dzwonka w telefonie. To była Laura. Powiedziała, że Dylan zaproponował, żeby wspólnie spędzili dzień. Ta się zgodziła, ale "popełniła ogromny błąd, bo nie ma się w co ubrać". Oczywiście poszła i bawiła się świetnie. Kilka dni później zakomunikowała mi, że choć to głupie, zacząć chodzić z kimś po kilku dniach znajomości, to czuje, że to prawdziwa miłość od pierwszego wejrzenia. „Mam chłopaka!"- zakomunikowała. Nie próbowałam jej odciągnąć od tej decyzji. Jak już pewnie się domyśliliście, chodziło o Dylana.

(teraźniejszość)

Teraz, gdy od tamtych pamiętnych świąt minęło pięć lat, wiem, że to był świąteczny cud dla Laury i Dyla. W sumie to przypomniała mi się ta historia sprzed paru lat, bo jestem w drodze na ich ślub. Choć trochę mi smutno, że po dwudziestu jeden latach spędzania świąt z moją rodziną muszę zaniechać tę tradycję, to sadzę, że lepszej i bardziej pamiętnej daty na wesele nie mogli wybrać. A kto wie, może i mnie niedługo czeka taka filmowa przygoda?

Aleksandra Grzywaczewska

Kartka z pamiętnika

Miłość... Zostaliśmy stworzeni z Miłości i po to, aby przekazywać ją dalej. Bez miłości życie może nie mieć dla nas sensu... Tak naprawdę, nikt nie jest w stanie zapewnić nam całkowitej ochrony w życiu... Taką ochronę może gwarantować tylko miłość. Bóg jest dawcą życia i to On chroni życie, wiarę, siłę i nadzieję wszystkich ludzi od urodzenia aż do śmierci, każdego bez wyjątku. Ludzie, którzy żyją blisko Boga, w jego obecności, uczą się Jego miłości, budują tę miłość w swoim życiu. Matka oczekująca narodzin dziecka, które już rozwija się w jej wnętrzu, czuje się szczęśliwa. Dla niej i dla drugiej połówki dziecko staje się kimś, kto daje nieopisaną radość, wzruszenie i nadzieję. Z drugiej strony, gdy umiera ktoś ze szczególnie bliskich nam osób, przeżywamy niewyobrażalny ból rozstania. Dla osób, które nie czują miłości w życiu, wszystko może nie mieć sensu. Wszędzie tam, gdzie nie ma miłości, człowiek staje się bezsilny, by chronić swoje życie i innych ludzi.

Przyjaźń wymaga poświęcenia, zaryzykowania. Przyjaciele pomagają sobie, wzajemnie się wspierają. Moim zdaniem, to uczy odpowiedzialności, zwiększa naszą pewność siebie. Jeśli przyjaciel okazał się fałszywy, to idziemy dalej albo czekamy na tego prawdziwego. Przyjaźń przynosi też dużo radości, poczucia, że nie jesteśmy sami, dlatego jest bardzo ważna. Przyjaźń w życiu daje nam szanse nie tylko brania, ale również dawania z siebie wszystkiego w momentach najbardziej trudnych. Moim zdaniem dawać siebie innym to ogromna wartość życia. I to się ceni, szanuje.

Nikola Borysiuk

☺☺☺

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Michała:
- Gdzie leży Kuba? Na to Michał: - Kuba leży w domu, ma grypę.

Jeśli w walentynki nie jesteś zakochany, nie przejmuj się, na Wszystkich Świętych też nie musisz być martwy.

Kobieta mówi do męża:
- Już mi nie mówisz, że mnie kochasz…
Mąż odpowiada jej:
- Powiedziałem raz, jeśli coś się zmieni to dam ci znać.

Po spektaklu pt. „Naprawczak” obejrzanym 4 marca w teatrze w Siedlcach

Oliwia: Spektakl był świetny, a ja bardzo lubię teatr. Aktorzy dobrze odegrali swoje role. Przedstawienie dotyczyło dziewczyny, która trafiła do naprawczaka, ponieważ jej rodzice mieli wypadek. Panowała tam zła atmosfera, ich pani profesor źle ich traktowała. Odbierała i chowała listy, które wysyłali im rodzice, przez co niektórzy przestali w ogóle się odzywać. Kiedy dzieci występowały, pokazały najgorsze oblicze kobiety, przez co została ona wyrzucona z pracy. Moim zdaniem powinno ponieść też winę „ciało dyrektorskie”, ponieważ jak sami powiedziało - „dawno o tym wiedziało” i nic z tym nie zrobiło. Nauczycielka wytłumaczyła się, że ona też była tak traktowana, więc myślała, że tak trzeba. Dzieci jej wybaczyły, ponieważ „każdy zasługuje na drugą szansę, nieważne, co zrobił”. Z jednej strony się z tym zgadzam, a z drugiej nie do końca. Wszystko zależy od tego, jak bardzo osoba została skrzywdzona przez drugą. Wtedy według mnie takie osoby nie zasługują na wybaczenie. Spektakl uczy, „żeby nie dokuczać innym”. Jeżeli ktoś jest cichy lub inaczej się ubiera, nie znaczy to od razu, że ktoś jest nudny, dziwny. Może mieć nawet takie same zainteresowania jak my, ale nie potrafi się odnaleźć wśród ludzi. Lepiej z takimi osobami porozmawiać, nie dlatego, że jest ci szkoda drugiej osoby, ponieważ siedzi gdzieś ciągle sama, np. na korytarzu szkolnym, tylko dlatego, aby ją lepiej poznać i może się zaprzyjaźnić.

Asia: Dzięki temu spektaklowi dotarło do mnie, że wszyscy powinniśmy się cieszyć z życia, ale również uważać na to, co robimy. Zrozumiałam, że jeśli czegoś chcemy, to możemy mieć czyste sumienie, że nie warto zawsze wierzyć w każde słowo. Czasami musimy postarać się rozwiązać sami problem.

Natalka: Ten spektakl nauczył mnie, że warto zawsze wierzyć w siebie i nigdy się nie poddawać. Przedstawił on również, że złe osoby mogą się zmienić na lepsze, co też pokazało, że nie warto oceniać ludzi po wyglądzie.

Mateusz: Spektakl pt.,, Naprawczak" uczy nas bycia miłym, koleżeńskim. Pokazuje nam, że nie warto dokuczać słabszym od siebie. Ten spektakl uczy nas również bycia osobą uprzejmą dla nowo poznanych osób.

Agata: Spektakl wpłynął na mnie bardzo pozytywnie, odczułam wiele emocji podczas oglądania go. Podobało mi się pomieszanie występowania na żywo, z filmem. Zrozumiałam, że trzeba zawsze być dobrym dla innych, czasami umieć zatrzymać język za zębami. Musimy zacząć spostrzegać, dlaczego dane osoby zachowują się tak, a nie inaczej, może mają jakiś powód, problem, może trzeba im pomóc, pogadać szczerze z nimi?

Możliwe, że rozmową możemy komuś bardzo pomóc, a nawet jeżeli nie zmieni się nic, to i tak zawsze warto rozmawiać.
Martyna: Spektakl pokazuje, jak człowiek potrafi się zmienić. Podopieczni ośrodka, o którym było przedstawienie, trafiali tam, aby się podporządkować zasadom i nauczyć słuchania innych. Całość prowadziła bardzo surowa nauczycielka, która zabraniała podopiecznym wyrażać swojego zdania, odcinała im kontakty z rodzicami, ogółem traktowała dzieci źle. Wszystko zmieniło się po przyjściu nowej nauczycielki, która miała zupełnie inne podejście, była miła i wyrozumiała, nakłaniała dzieciaki do zmiany na lepsze, ale nie w tak rygorystyczny sposób jak druga. Na koniec okazało się, że złe traktowanie i trauma z dzieciństwa, przełożyły się na podejście surowej nauczycielki. Morał jest taki, że mimo swoich złych doświadczeń, nie warto poniżać innych, a na zmianę drugiej osoby, musi się ona sama zgodzić.
Tosia: Bardzo spodobał mi się ten spektakl, wpłynął na mnie na pewno w pewnym aspekcie, gdyż poruszył on temat, że nawet najokrutniejsi ludzie mogą się zmienić oraz że zawsze po burzy wychodzi słońce albo tęcza.
Julka: Ten spektakl nauczył mnie, że nie warto robić komuś tego, co dla mnie jest niemiłe. Zrozumiałam, że jeżeli jesteśmy źle traktowani przez inną osobę, nie możemy wyżywać się na innych. Warto spostrzegać, że jeśli inna osoba jest dręczona, musimy jej pomóc, a nie dołączyć do dręczycieli.
Milena: Byłam bardzo zaskoczona, że mi się spodobał, bo ogólnie nie preferuję teatrów, ale ten był wyjątkowo ciekawy. Spektakl pokazał mi, że każdy może być "czysty", o ile szczerze żałuje tego, co robił źle.
Weronika: Spektakl był bardzo ciekawy i mądry. Dał mi do myślenia, że gniewem i krzykiem nic nie zdziałamy. Tylko prawdziwa miłość może nas zmienić. Osoby wychowywane w bardzo zdyscyplinowanych warunkach, nie wiedzą, że to złe dla innych. Spektakl udowadnia nam, że każdy może się zmienić na lepsze.
Julka: Spektakl nauczył mnie tego, że nigdy nie wolno się poddawać, że trzeba walczyć i, tak jak tam było, zawsze po najgorszych chwilach przyjdą te lepsze i będzie wszystko cudownie. Na życie trzeba patrzeć przez różowe okulary i nie zważać na to, czy ktoś nas wyzywa, tylko po prostu żyć chwilą.
Agata: Spektakl pokazał nam, że nie warto dokuczać innym, ponieważ możemy bardzo ich skrzywdzić. Pomyślmy, jak my czulibyśmy się, gdyby to nam ktoś dokuczał. Przez takie zachowanie ludzie zamykają się w sobie, nie ufają innym. Niektórzy mają gorszą sytuację w domu, rówieśnicy zwykle wyśmiewają się z tego powodu. Nie róbmy tak. Gdybyśmy my byli w takiej sytuacji, nam nie byłoby do śmiechu. Zmieńmy się.

TYŚMIENICA

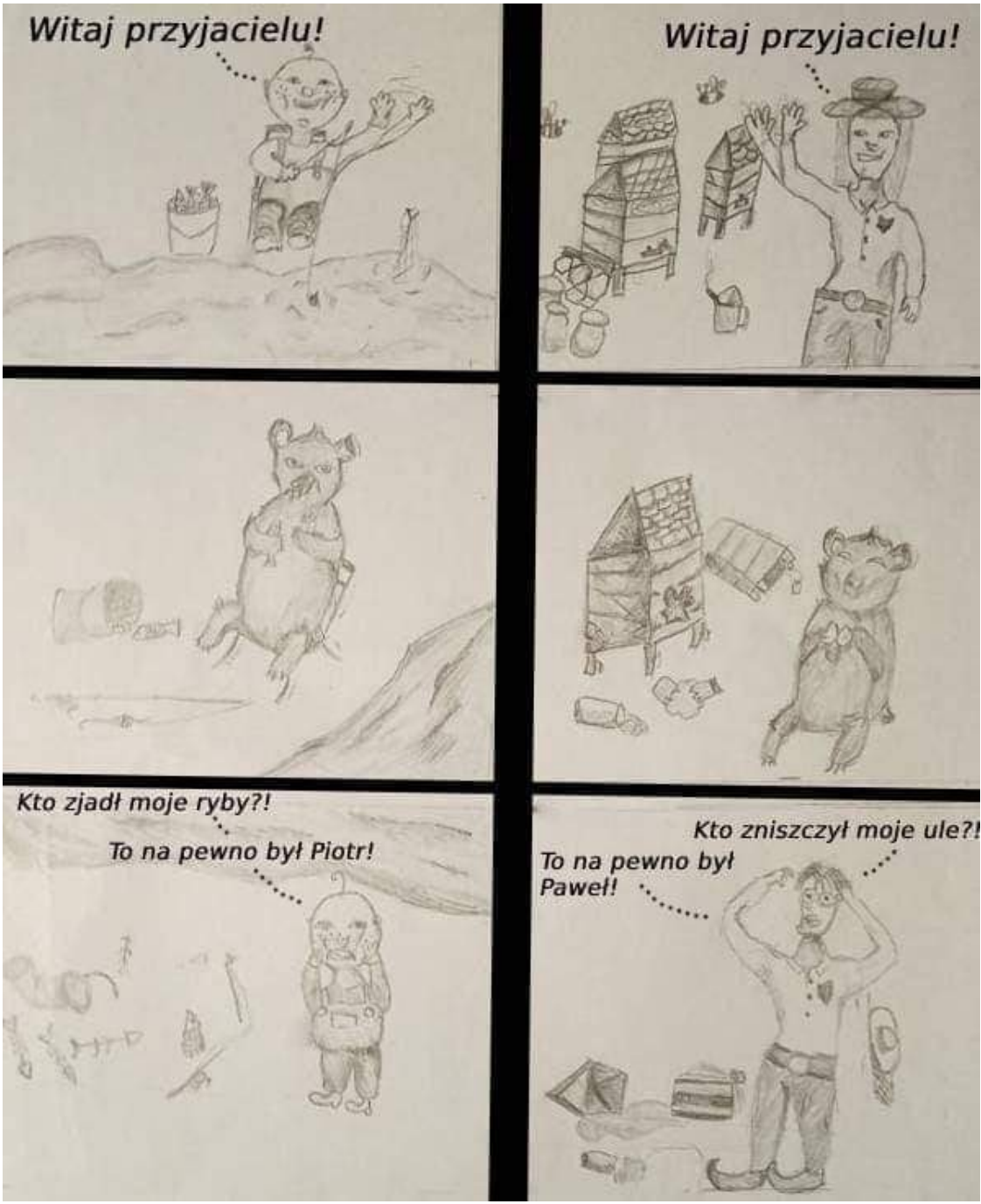
Witaj przyjacielu!
Witaj przyjacielu!
Kto zjadł moje ryby?!
To na pewno był Piotr!
Kto zniszczył moje ule?!
To na pewno był Paweł!

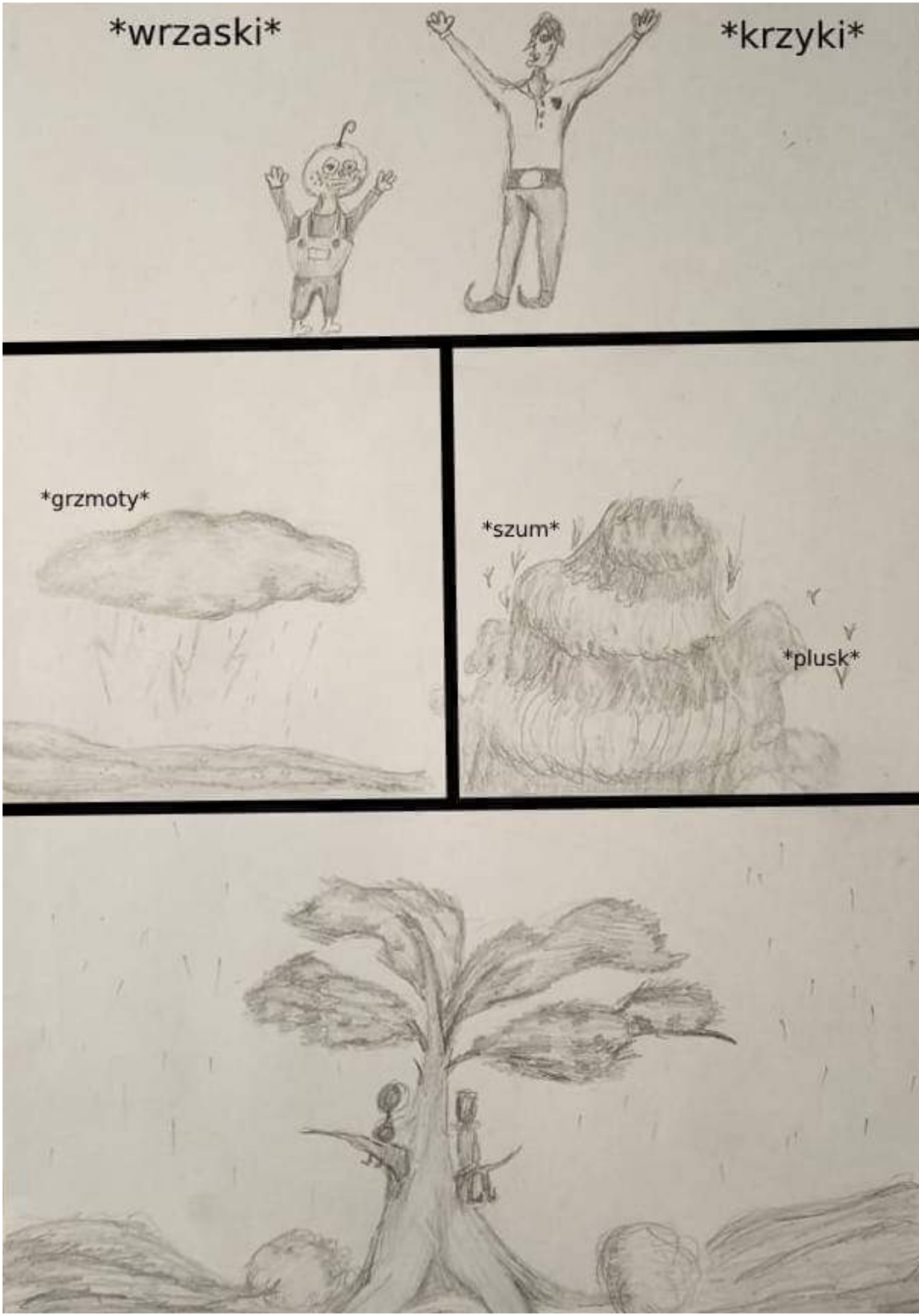
wrzaski
krzyki
grzmoty
szum
plusk

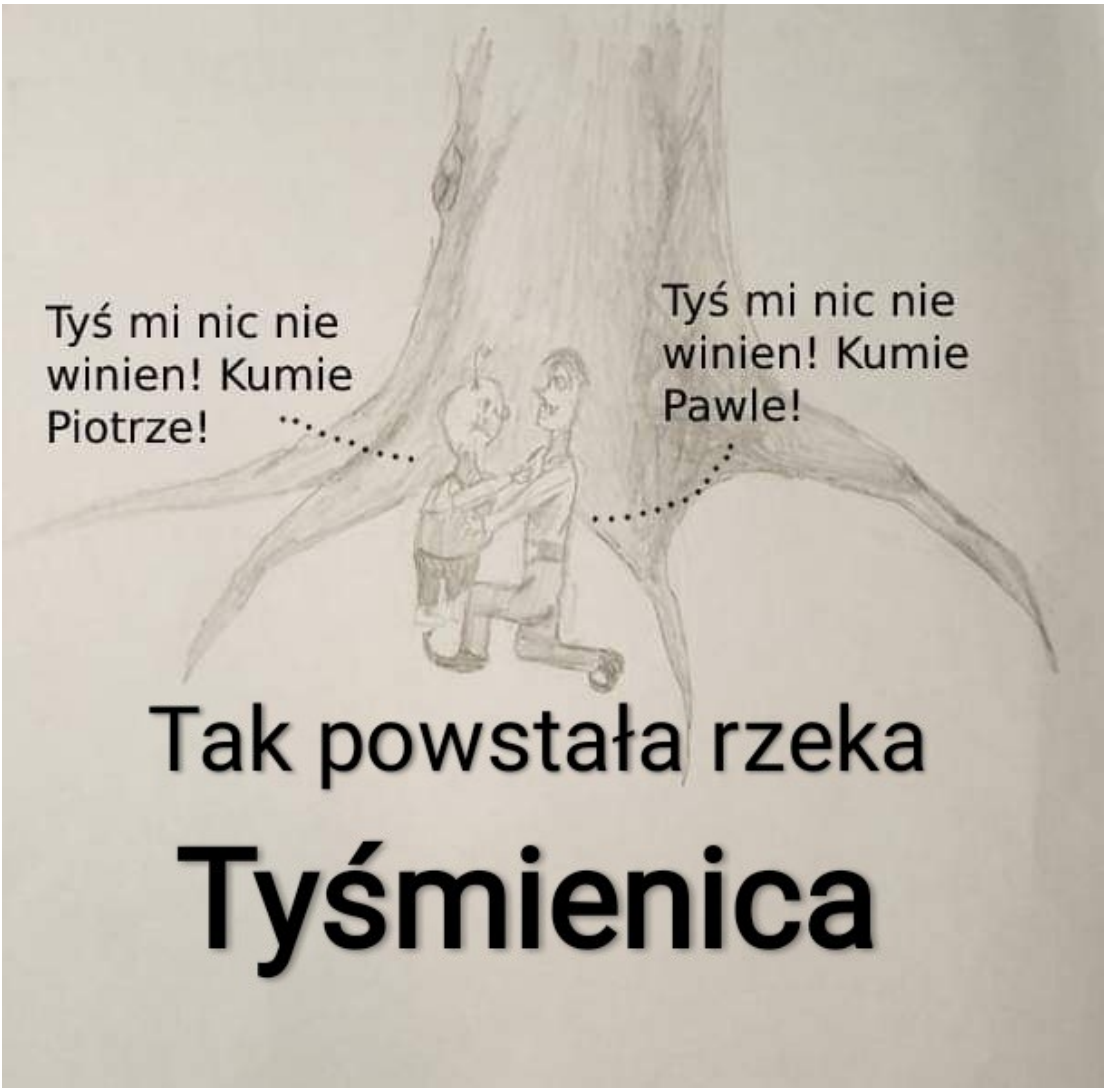

Julia Gogół
na podst. legendy Apolinarego Nosalskiego pt. „Tyśmienica”
ze zbioru pt. „Opowieści znad Piwonii”

WALENTYNKOWA KRZYŻÓWKA

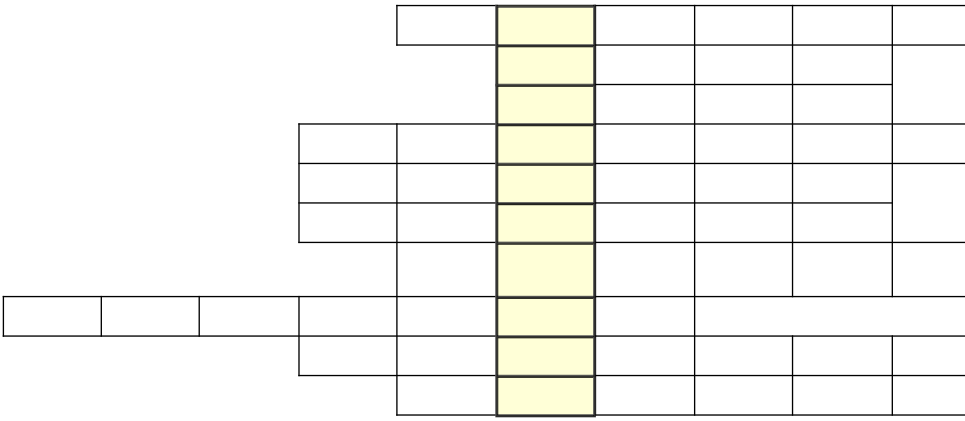

1. Wręczane kobietom
2. Rzymski bóg miłości
3. Miesiąc zakochanych
4. Kolor miłości
5. Romantyczne spotkanie
6. Zakochani mają je w brzuchu
7. Pisane na kartce
8. Większy upominek
9. Zakładana przez kobietę mała czarna
10. Łączy dwie zakochane osoby